

Militarne konsekwencje aneksji Krymu

2014-03-24



Przyłączenie Krymu do Rosji w sposób zasadniczy zmieni sytuację militarną w basenie Morza Czarnego. Będzie to spowodowane przede wszystkim faktycznym wyeliminowaniem marynarki wojennej Ukrainy, trzeciej pod względem potencjału militarnego. Nawet w wypadku podjęcia przez Kijów próby odbudowy floty, została ona pozbawiona głównych miejsc stacjonowania (Sewastopol, jezioro Donuzław), ograniczono także jej możliwości operacyjne (baza w Odessie jest stosunkowo łatwa do zablokowania z Krymu) – pisze Andrzej Wilk, analityk Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia.

Przyłączenie Krymu do Rosji zmienia dotychczasowy układ sił w basenie Morza Czarnego. W wymiarze regionalnym zwiększa możliwości oddziaływania sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej, ułatwia także modernizację techniczną i rozbudowę rosyjskiej Floty Czarnomorskiej. Aneksja Krymu przynosi rosyjskiemu resortowi obrony również wymierne oszczędności, związane z zaprzestaniem wnoszenia opłaty dzierżawnej. Dla Ukrainy utrata Krymu stanowi znaczące uszczuplenie potencjału militarnego, a w bliskiej perspektywie oznacza niemal całkowitą likwidację jej floty. Po bardzo prawdopodobnym przejściu przynajmniej części jednostek marynarki wojennej Ukrainy, rosyjska Flota Czarnomorska zdystansuje na Morzu Czarnym flotę turecką, stając się główną siłą militarną na tym akwenie. Biorąc pod uwagę plany modernizacyjne, w perspektywie końca obecnej dekady Rosja uzyska przewagę nad łącznym potencjałem wszystkich nadczarnomorskich państw NATO.

Konsekwencje dla Rosji

Przyłączenie Krymu znacząco zwiększa możliwości operacyjne i potencjał rosyjskiej Floty Czarnomorskiej. Rosja zyskuje pełną swobodę jeżeli chodzi o liczebność i rozmieszczenie swoich sił na półwyspie (takie nowe miejsca dyslokacji), ich modernizację i rozbudowę. Dotychczas ograniczały to porozumienia rosyjsko-ukraińskie z 1997 roku, regulujące zasady stacjonowania jednostek sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy. Flota Czarnomorska mogła na przykład bez porozumienia ze strony ukraińskiej przeprowadzać wyłącznie remonty jednostek, a jej komponent I dowy nie mógł przekraczać 2 tys. żołnierzy (obecnie jest ich 22 tys.). W bliskiej perspektywie przejście pozostałej na Krymie ukraińskiej infrastruktury wojskowej i wyposażenia

(głównie okrętów) uczyni z Floty Czarnomorskiej niekwestionowaną, główną siłą militarną w basenie Morza Czarnego.

Rosyjskie Ministerstwo Obrony zaoszczędzi na opłatach dzierżawnych. Dotychczas Moskwa płaciła Ukrainie 97 mln USD rocznie za możliwość stacjonowania Floty Czarnomorskiej na półwyspie (od 2017 roku ta kwota miała wzrosnąć do 100 mln USD). Uwolnione środki pozwolą na utrzymanie zwiększonej obecności wojskowej i najprawdopodobniej zostaną na ten cel wykorzystane.

Konsekwencje dla Ukrainy

Aneksja Krymu stanowi poważny uszczerbek dla potencjału sił zbrojnych Ukrainy. Tracił one de facto niemal całą marynarkę wojenną (z liczących się jednostek poza Krymem znajduje się wyłącznie fregata „Hetman Sahajdaczny”) oraz około 20 procent potencjału sił powietrznych i obrony powietrznej (na Krymie stacjonuje brygada lotnictwa myśliwskiego oraz trzy pułki rakietowe, w ostatnich tygodniach pozbawione zdolności do prowadzenia działań, wyposażenie zostało przejęte przez wojska rosyjskie lub zniszczone). Najprawdopodobniej Kijowowi uda się ewakuować wyłącznie żołnierzy (w początkowej fazie konfliktu było ich na Krymie 15 tys., nieliczni przeszli na stronę rosyjską), w skali armii ukraińskiej stanowiących elitę pod względem wykształcenia (większość jednostek ukraińskich na Krymie wchodzi w skład tzw. północnych sił szybkiego reagowania).

Konsekwencje regionalne

Przyłączenie Krymu do Rosji w zasadniczy sposób zmieni sytuację militarną w basenie Morza Czarnego. Będzie to spowodowane przede wszystkim faktycznym wyeliminowaniem marynarki wojennej Ukrainy, trzeciej pod względem potencjału militarnego. Nawet w wypadku podjęcia przez Kijów próby odbudowy floty, została ona pozbawiona głównych miejsc stacjonowania (Sewastopol, jezioro Donuzław), ograniczono także jej możliwości operacyjne (baza w Odessie jest stosunkowo łatwa do zablokowania z Krymu).

Dopiero w dłuższej perspektywie będzie można ocenić rangę zwiększenia możliwości oddziaływania sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Uwzględniając dotychczasową swobodę operowania Floty Czarnomorskiej z ukraińskiego Krymu, w najbliższym czasie będzie to głównie wzrost ilości, zwiększenie przezroczystości infrastruktury i wyposażenia armii ukraińskiej oraz możliwości dyslokowania na półwyspie dowolnej liczby i kategorii jednostek. O zwiększeniu potencjału militarnego Rosji zadecyduje jednak przede wszystkim postępy w realizacji państwowego programu uzbrojenia do 2020 roku. Zgodnie z nim Flota Czarnomorska ma zostać niemal całkowicie przebrojona, otrzyma m.in. sześć nowych fregat i sześć okrętów podwodnych

(w różnym stadium budowy znajduje się obecnie pięć fregat i cztery okręty podwodne, pierwsze jednostki obu kategorii najprawdopodobniej wejdą do służby zgodnie z planem w tym roku). Dopiero przebrojenie wpłynie na zmianę równowagi sił w basenie Morza Czarnego, a de facto na doprowadzenie do stanu względnej równowagi potencjałów militarnych nadczarnomorskich państw NATO (Turcji, Rumunii, Bułgarii) i Rosji (dotychczas rosyjska Flota Czarnomorska ustępuje pod względem potencjału połączonym flotom wymienionych państw). Brak realnych planów modernizacyjnych flot bułgarskiej i rumuńskiej, a także realizowane plany modernizacji floty tureckiej wskazują jednak, że pod względem zdolności uderzeniowych pod koniec obecnej dekady Rosja uzyska w basenie Morza Czarnego zdecydowaną przewagę.



Cały tekst można przeczytać na stronach Ośrodka Studiów Wschodnich.